



Horyzonty Polityki
2022, Vol. 13, N° 42



DAGMARA ANNA ŚNIEWSKA

<http://orcid.org/0000-0002-4192-6075>
Akademia Ignatianum w Krakowie
dsniowska@gmail.com

DOI: 10.35765/HP.2065

Gombrowicz w starciu z „najgorszą z dzikich małp” – o granicach w interpretowaniu literatury z perspektywy nauk społecznych

Streszczenie

CEL NAUKOWY: Celem artykułu jest przedstawienie ograniczeń w interdyscyplinarnym interpretowaniu dorobku literackiego Witolda Gombrowicza.

PROBLEM I METODY BADAWCZE: Omawiam w nim problematykę zasadności odczytywania twórczości Gombrowicza z perspektywy nauk o polityce i socjologii. Wskazuję na ograniczenia i niebezpieczeństwa związane z takim kierunkiem interpretacji. Mimo że analizie podlegają dzieła literackie, zostają one potraktowane jako swoisty zapis politologicznych i socjologicznych obserwacji. W związku z tym, zastosowana metodologia wykorzystuje narzędzia właściwe zarówno dla literaturoznawstwa, jak i nauk społecznych.

PROCES WYWODU: Punkt wyjścia stanowi stwierdzenie o niejednoznaczności przekazu jako cesze charakterystycznej dla twórczości autora *Ferdydurke*. Następnie ukazane zostaną jaskrawe przykłady nadinterpretacji i zideologizowania twórczości Gombrowicza. Na tej podstawie określam pewne granice, w ramach których można mniej ryzykownie analizować poszczególne utwory.

WYNIKI ANALIZY NAUKOWEJ: Deklarowana przez pisarza apolityczność wyraża się w niechęci do zajmowania określonego stanowiska w konkretnych politycznych kwestiach, ale nie w restrykcyjnym pomijaniu problematyki szeroko rozumianej polityczności. Literalne odczytywanie dzieł Gombrowicza

Sugerowane cytowanie: Śniowska, D.A. (2022). Gombrowicz w starciu z „najgorszą z dzikich małp” – o granicach w interpretowaniu literatury z perspektywy nauk społecznych. *Horyzonty Polityki*, 13(42), 203-214. DOI: 10.35765/HP.2065.

niesie za sobą wysokie ryzyko błędu. Nietrafione jest zarówno dobudowywanie ideologicznego zaplecza do jego twórczości, jak i odczytywania jej jako komentarza do konkretnych wydarzeń historycznych.

WNIOSKI, INNOWACJE, REKOMENDACJE: Kluczem do politologiczno-socjologicznego odczytywania dzieł Gombrowicza może być szerokie rozumienie polityczności przy jednoczesnym poszanowaniu dystansowania się autora od wszelkiej Formy.

SŁOWA KLUCZOWE:

Witold Gombrowicz, politologia, socjologia, literaturoznawstwo

Abstract

GOMBROWICZ IN THE CONFRONTATION WITH
„THE WORST OF WILD MONKEYS” – ABOUT
THE LIMITS OF INTERPRETING LITERATURE
FROM THE PERSPECTIVE OF SOCIAL SCIENCES

RESEARCH OBJECTIVE: The aim of the article is to show the limitations in interdisciplinary interpretation of Witold Gombrowicz’s literary output.

THE RESEARCH PROBLEM AND METHODS: There has been discussed the issue of the legitimacy of reading Gombrowicz’s works from the perspective of political science and sociology. I point out the limitations and dangers related to this direction of interpretation. Although literary works are subject to analysis, they are treated as a kind of record of political and sociological observations. Therefore, the applied methodology uses tools appropriate for both literary studies and social sciences.

THE PROCESS OF ARGUMENTATION: The starting point is the statement that the message is ambiguous as a characteristic of the literary output of the author of *Ferdydurke*. Then, there are vivid examples of overinterpretation and ideologization of Gombrowicz’s work. On this basis, I define certain boundaries within which it is possible to analyze individual pieces in a less risky manner.

RESEARCH RESULTS: The non-political character declared by the writer is related to the reluctance to examine the position on political points – but not to restrictively ignore the issues of broadly understood politics. Reading Gombrowicz literally carries too high a risk. It is just as wrong to add an ideological background to his works, as well as to read it as a commentary on historical events.

CONCLUSIONS, INNOVATIONS, AND RECOMMENDATIONS: The key to the political and sociological reading of Gombrowicz’s works may

be a broad understanding of the political aspect, while seeking the author's distancing himself from any Form.

KEYWORDS:

Witold Gombrowicz, political science, sociology, literary studies

„Polityka? Moja polityka, to osłabianie form –
obojętne, czy z prawa, czy z lewa”
W. Gombrowicz, *Testament*, s. 139.

Śledząc biografię¹ i twórczość Witolda Gombrowicza można odnieść wrażenie, że pewna cecha jego usposobienia szczególnie przyczyniła się do trudnego do zakwestionowania pisarskiego sukcesu, a zarazem, dość paradoksalnie, wieloletniego niespełnienia jako twórcy². Niedoszły noblista bowiem – niejednokrotnie mimowolnie, ale też często z pełną premedytacją – prowokował zaciekle dyskusje, wręcz konflikty, i wywoływał w krytyczno-literackim środowisku niemałe zamieszanie. Problematiczna była (i wciąż jest), rzecz jasna, specyficzna forma jego utworów³, ich pozorna chaotyczność i odrealnienie,

-
- 1 Szczególnie godna uwagi jest publikacja Klementyny Suchanow pt. *Gombrowicz. Ja, geniusz* (Suchanow, 2017).
 - 2 Dla przykładu, w przedmowie do hiszpańskiego wydania *Ferdydurke*, Gombrowicz wspomina o utrudnieniach w odbiorze jego dzieła: „Ponieważ przedwojenna mentalność polska chadzała drogami zupełnie odmiennymi od wybranych przeze mnie, w momencie publikacji *Ferdydurke* nie miałem wielkich nadziei na jej sukces. Jeśli koniec końców całe przedsięwzięcie nie wyszło bynajmniej źle, to jest to zasługa grupki zdecydowanych i żarliwych zwolenników tej imprezy, w większości ludzi młodych. Dzięki nim książkę szeroko omawiano, a objętość napisanych przy tej okazji na temat *Ferdydurke* szkiców, polemik, komentarzy itd. wielokrotnie przewyższa objętość samej książki. Mimo to ani ja, ani *Ferdydurke* nie weszliśmy w pełni do oficjalnej literatury polskiej, nad czym, rzecz jasna, głęboko bolejemy” (Gombrowicz, 2004, s. 409).
 - 3 Nawiązując do tematu – oto jeden z licznych przejawów zażenowania Gombrowicza odbiorem jego dzieła: „Większość nielicznych listów, które odbieram ex re *Trans-Atlantyku*, nie jest ani wyrazem protestu z powodu «obrazy najświętszych uczuć», ani polemiką, ani nawet komentarzem. Nie. Jedyne dwa potężne zagadnienia trapią tych czytelników: jak śmiem pisać słowa dużą literą w środku zdania? Jak śmiem używać słowa g...?” (Gombrowicz, 2018a, s. 26).

lecz przede wszystkim wieloznaczność przekazu. Kiedy autor się naigrywa, kiedy wyraża podziw, a kiedy pogardę, oto są pytania, na które odpowiedź przerosła niejednego znawcę literatury⁴. Pokłosiem utrudnionego odbioru okazało się agresywne odczytywanie dzieł Gombrowicza, które – co przyznał sam zainteresowany (Gombrowicz, 2018a, s. 525–526) – znacząco spowolniło rozwój jego kariery. Gombrowiczowska niejednoznaczność stała się również zarzewiem polemik pomiędzy kolejnymi pokoleniami humanistów. Da się wymienić wiele punktów spornych dotyczących twórczości pisarza, które niezmiennie nurtują współczesnych badaczy i komentatorów jego dzieł. Celem niniejszego artykułu jest naświetlenie jednej z tych kontrowersji, a mianowicie: (a) polityczności tekstów autora *Ferdydurke*. Tezą zaś – istotność roli, jaką w odczytywaniu dzieł Gombrowicza, pod pewnymi warunkami, odgrywać może dorobek politologii i socjologii.

Artykuł ma charakter interdyscyplinarny, lecz trzeba podkreślić, że pomimo budzącego typowo polonistyczne skojarzenia przedmiotu analizy, dominującą rolę odgrywać tu będzie kwestia nauk społecznych. W przypadku interpretowania twórczości Gombrowicza

4 Kolejny gorzki komentarz Gombrowicza: „I jeśli żywiłem nadzieję, u początku mojego pisania, że powoli stanę się bardziej dostępny i zrozumiały, to teraz już jasne stawało się, że ludzie wciąż nie wiedzą, jak mnie czytać, czego we mnie szukać. Któż mógł mnie udostępnić, objaśnić? Krytycy? W pewnej chwili chyba każdy artysta odkrywa, że krytyka nie tylko na nic nie może się przydać, ale że jest jedną więcej przeszkodą na drodze do czytelnika” (Gombrowicz, 2012, s. 96–97). Nietrafne (a w konsekwencji tego niezrozumienia nierzadko krytykanckie) interpretacje rozpetwały wieloletnią wojnę toczącą się między autorem *Ferdydurke* a krytykami literackimi. W najbardziej emocjonalny sposób została ona skomentowana na kartach *Dziennika*: „Wolę bawić się mymi wrogami, niż ich niszczyć. Zawsze dodawałem starań aby bawić się wrogami, nawet gdy najbardziej nie dawali mi żyć. Dzisiaj zdumiewa mnie delikatność tych hipopotamów – teraz, gdy ja jestem na wierzchu i mogę od czasu do czasu dla zabawy zaleźć im za skórę. Jakaż cieniutka, ta skórka! Zdarza się bowiem, że taki matoł nie połapawszy się jeszcze we właściwym, że tak się wyrażę, stosunku sił, z przyzwyczajenia po prostu skrobnie sobie pod moim adresem parę epitetów – no, przypuśćmy, pozer, błazen, zero, kanciarz – ale, gdy ja mu się odwzajemnię pięknym za nadobne, podnosi wrzask wniebogłosy. Jemu wolno napisać, żem pajac, ale mnie nie wolno, że tępy. Gdy on mnie majestatycznie obrabia z wyżyn swego nadętego pustogłowia, wszystko w porządku! Ale ja powinienem siedzieć cicho! Mnie nie wolno pisać, bo przeciw „krytyk” (Gombrowicz, 2018a, s. 525).

perspektywa ta do szczególnie popularnych nie należy⁵, do tej pory ukazało się jednak kilka interesujących tekstów utrzymanych w tym „klimacie”, z którymi wskazane jest się zapoznać. Wymienić tu należy publikację Leszka Nowaka opatrzoną tytułem *Gombrowicz: człowiek wobec ludzi* (Nowak, 2000), Piotra Kulasa *Gombrowicz i problem teologiczno-polityczny* (Kulas, 2012), Wojciecha Kaute *Polska i Polacy a „duch” nowożytności w Dzienniku Witolda Gombrowicza* (Kaute, 2016) oraz Piotra Świercza *The Marriage from the Perspective of Political Philosophy i Between Realism and Nominalism. Gombrowicz and the Debate on Polish and European Archetypes of Political Culture* (Świercz, 2019 i 2020).

Oczywiste jest, że analizowanie dorobku literackiego Gombrowicza przez ten pryzmat doprowadzić może do sytuacji, gdy odbiorca zaczyna dostrzegać treści, które nawet nie śniły się autorowi. Opis takiej sytuacji odnaleźć można choćby na kartach *Dziennika*.

Profesor Lucien Goldmann. [...] Był na premierze *Ślubu* w teatrze Récamier, brał udział w dyskusjach, tłumaczył ludziom na prawo i lewo w czym sekret cały, aż wreszcie wystąpił z artykułem w „France Observateur” pod tytułem *Krytyka nic nie zrozumiała*, w którym dał własną interpretację sztuki. Zaczynało się to obiecująco [...] – lecz zakończyło zgoła inaczej – Z Pijaka zrobił Goldmann lud zbuntowany, z narzeczonej Henryka – naród, z Króla – państwo, ze mnie „polskiego szlachcica”, który w tych symbolach zawarł dramat dziejowy⁶ (Gombrowicz, 2018a, s. 843–844).

To swobodne, marksistowskie odczytanie wywołało sprzeciw autora dramatu:

5 Oczywiście nie sugeruję, że literaturoznawcy całkowicie pomijają nawiązania do polityki w swych analizach. Szczególne interesującymi przykładami są artykuły Jerzego Jarzębskiego: *Erotyka i polityka* (Jarzębski, 2012) oraz *Gombrowicz i Szekspir* (Jarzębski, 2014).

6 Najbardziej bulwersujący dla Gombrowicza fragment brzmiał następująco: „Nikt z krytyków nie wpadł na myśl, że dom ojcowski może być ojczyzną, mowa matki – językiem ojczystym, ślub – prawowitością władzy itd. Nikt słówkiem nie wspomniął o rewolucji, stalinizmie, socjalistach, którzy odmawiając kompromisu, skończyli samobójstwem. Pomiędzy dzieło a zdrowy rozsądek zakradł się nawyk, teraz już niemal odruch, odwoływania się – gdy jakiś tekst wymaga chwili refleksji – do Freuda, Ionesco, Junga, przekształconych w wygodne schematy, poręczne wytrychy, które naturalnie zdolne są otworzyć każdy zamek” (Goldmann, 2021, s. 136).

Nieśmiało próbowałem protestować, zgoda, nie przeczę, *Ślub* jest szaloną wersją szalonej historii, w sennym, czy pijanym, stawianiu się tej akcji odzwierciedla się fantastyczność procesu historycznego, ale żeby Mania była narodem, a Ojciec państwem...?? (Gombrowicz, 2018a, s. 844).

Następnie padają mocniejsze słowa, a nieśmiałość⁷ się ulatnia:

Goldmann, profesor, krytyk, marksista, barczysty, zawyrokował, że ja nie wiem, a on wie lepiej! Wściekły imperializm marksizmu! Im ta doktryna służy do najeżdżania ludzi! (Gombrowicz, 2018a, s. 844).

Przytoczona wyżej anegdota stanowi pretekst do pewnego manifestu. Gombrowicz politykę określa bowiem jako „najgorszą z dzikich małp paryskiej dżungli” (Gombrowicz, 2018a, s. 844), a wikłanie siebie w nią postrzega nieomal jako akt przemocy. „O zmroku czuję jak zacieśniają się pewne obieże, wyciągają po mnie pewne macki...” (Gombrowicz, 2018a, s. 844) – wyznaje dramatycznie, po czym wylicza „gęby”, które są mu w tym kontekście natarczywie przyprowadzane. Twórcy nie odpowiada bowiem ani łątka „polskiego szlachcica”, ani „emigranta”, które mogą generować rzekome konotacje pisarza z antysemityzmem, faszyzmem czy hitleryzmem. Brzmieć to może przesadnie, w dalszej części wypowiedzi znajduje się jednak uzasadnienie tych obaw:

Jakoż krytyk niemiecki, Żyd, Hans Meyer, który poświęcił mi rozdział swojej książki *Ansichten*, oświadczył ni stąd ni zowąd na posiedzeniu jury Formentor, że – wie na pewno – jestem antysemitą i że w książce, którą obecnie piszę, pełno antyżydowskich wycieczek. Kto mu udzielił tej zycziwej informacji? (Gombrowicz, 2018a, s. 844–845).

Jak zatem, konfrontując Gombrowicza z politycznością, nie powieścić błędu Goldmanna (o błędzie Meyera nie wspominając)? Warto

7 Interesujący może być fakt, że odpowiedź Gombrowicza rzeczywiście brzmiała bardzo subtelnie: „Pan Goldmann niewątpliwie ma rację, gdy mówi, że *Ślub* ma swój sens, którego krytyka nie dostrzegała. Ma też rację mówiąc, że sztuka ta, napisana w 1947 roku, jest ściśle związana z krwawą historią owych lat. Natomiast posuwa się trochę za daleko, moim zdaniem, doszukując się w *Ślubie* konkretnych symboli [...]. Sztuka z symbolami? Nie, nie jestem przecie autorem z XIX stulecia” (Gombrowicz, 2021, s. 137).

chyba wyznaczyć pewne ramy, które z jednej strony możliwie zminimalizują ryzyko nadinterpretacji, z drugiej zaś nie zakończą dyskusji lakonicznym stwierdzeniem, że skoro sam pisarz nie należał do entuzjastów polityki, interpretujący nie ma prawa doszukiwać się w jego dziełach politycznych kontekstów. Do nakreślenia tych granic potrzebny jest namysł nad, co najmniej, dwiema kwestiami – zdefiniowaniem polityki oraz zasadnością traktowania dzieła sztuki jako pewnej formy zapisu obserwacji.

Punktem wyjścia niech będzie pytanie: kiedy polityka przeistacza się w „najgorszą z dzikich małp”? Wolno sądzić, że na przykład wtedy, gdy nakazuje odczytywać dzieła Gombrowicza jako zawoalowane komentarze do konkretnych wydarzeń ze świata polityki. Czy głównym zamysłem *Trans-Atlantyku* było ukazanie mechanizmów rządzących ówczesnym państwem polskim? Nie, ale mimowolnie Gombrowicz również tego dokonuje, chociaż jego celem jest raczej nakreślenie wykrzywionego obrazu znacznie szerszej, bardziej uniwersalnej rzeczywistości. Przestrzeń ta obejmuje i politykę, i Polskę, ale stanowią one zaledwie pewien promil tego, co autor chciał wyrazić w swym dziele⁸. Gombrowiczowskie uniwersum można zatem z powodzeniem przykładać do pomniejszych, szczegółowych kwestii – pozwala to ujrzeć pewne sprawy w nowym świetle – jednak skoncentrowanie się wyłącznie na nich brutalnie spłyca każde z jego dzieł i ociera się o manipulację. Na dość klaustrofobiczną wygląda również perspektywa doszukiwania się w książkach Gombrowicza przesłanek świadczących o jego ideologicznych, czy wręcz partyjnych upodobaniach. Z racji tego, że autor *Ferdynand* niejednokrotnie zachęcał do możliwie szerokiego odczytywania jego utworów, rozsądnym kierunkiem wydaje się analogiczne postrzeganie polityczności w odniesieniu do jego dzieł. Innymi słowy – zamiast przymocować przypisywać pisarzowi lewicowość bądź prawicowość, warto odnieść jego dzieła do refleksji o naturze społeczeństwa i władzy.

8 O czym pisał wprost w przedmowie do *Trans-Atlantyku*: „Ale na cóż mnie jakieś boje z umarłą Polską przedwojenną czy też z przebrzmiałym stylem dawniejszego patriotyzmu, gdy mam inne i bardziej uniwersalne kłopoty? Czyż traciłbym czas na te przeczasiałe drobiazgi? Jestem z tych ambitnych strzelców, którzy, jeśli pudłują, to tylko do grubszej zwierzyny” (Gombrowicz, 2017b, s. 6).

Drugą problematyczną kwestą jest, czy teksty awangardowe, przesyczone groteską i absurdalne do granic należy uznać za cenny materiał do badań z zakresu nauk społecznych. Bohaterowie powieści, dramatów i opowiadań Gombrowicza żyją w ogarniętym przez szaleństwo świecie i zmagają się z dziwnymi obsesjami oraz kuriozalnymi problemami. Czy zatem wzniesiony przez głównego bohatera *Iwony, księżniczki Burgunda* (Gombrowicz, 2015) bunt przeciw „prawu natury” istotnie można odczytywać jako realny przejaw sprzeciwu wobec kategorii opisanej choćby przez Akwinantę⁹? Nad wyraz to wątpliwe – trudno bowiem o wartościowe konkluzje wypływające z tak prostodusznego odbioru utworu, a wbrew pozorom, to właśnie literalne odczytywanie Gombrowicza niesie za sobą najwyższe niebezpieczeństwo nadinterpretacji. Bezwzględnie trzeba mieć na uwadze, że podejście autora do filozofii jest dalece nonszalanckie. Pisarz posiadał rozległą wiedzę w tym zakresie, jednak zamiast z pietyzmem odnosić się do dorobku ulubionych myślicieli, preferował swobodne wyrywanie z kontekstu pewnych koncepcji, a także mniej i bardziej subtelne aluzje oraz szeroko pojętą parodię – czego koronnym przykładem jest *Szczur* (Gombrowicz, 2018b), wczesne opowiadanie pokretnie nawiązujące do prac Fryderyka Nietzschego¹⁰.

Oczywiście, nie oznacza to, że badacze nauk społecznych nie powinni traktować Gombrowicza serio. Przykładowo, w jego najśtywniejszej powieści da się odnaleźć całkiem bezpośrednio nawiązanie do kategorii roli społecznej. Protagonista *Ferdurdyrke* w pewnym momencie wspomina słowa ciotek zaniepokojonych jego nieokreślonością:

– Józiu – mówiły pomiędzy jednym mamlęciem a drugim – czas najwyższy, dziecko drogie. Co ludzie powiedzą? Jeżeli nie chcesz być lekarzem, bądźże przynajmniej kobieciarzem lub koniarzem, ale niech będzie wiadomo... niech będzie wiadomo... (Gombrowicz, 2017a, s. 7).

Nieokreśloność głównego bohatera, przejawiająca się w niezdolności bądź niechęci do wcielania się w określone role (kompatybilna

9 Problem ten został zasygnalizowany również w artykule *Gombrowicz Hobbesem podszyty. Iwona, księżniczka Burgunda w świetle filozofii politycznej* (Śniowska, 2019).

10 Odsyłam do artykułu *Gombrowicz poprawia Nietzschego. Kilka uwag o „Szczurze”* (Tischner, 2013).

z literacko-ideologiczno-filozoficzną nieokreślonością¹¹ samego autora), może stanowić punkt wyjścia do wielu interesujących analiz wykraczających znacząco poza ramy literaturoznawstwa. Idąc dalej – flagowa gombrowiczowska koncepcja Formy, czy równie sztafardowy konstrukt międzyludzkiego kościoła – mimo że doczekały się już szeregu analiz i naukowych opracowań¹² – wciąż mają potencjał, który może zostać wykorzystany na gruncie nauk społecznych. Forma traktowana jako kategoria politologiczna/socjologiczna pozwala na alternatywne spojrzenie na świat polityki, może stanowić pretekst do refleksji nad tym, co ze zbiorowości indywidualnych jednostek czyni społeczeństwo.

Szczególnie odstręczający dla osób związanych z naukami społecznymi może być fragment *Testamentu*, w którym Gombrowicz radykalnie odcina swoją sztukę od polityki. W pewnym momencie osobliwego „wywiadu”¹³ z Dominikiem de Roux padają następujące słowa:

Jakżeby sztuka mogła być polityczna? [...] Zostawcie w spokoju garstkę wizjonerów, marzycieli, poetów, niech robią swoje. Stać ludzkość, mimo wszystko, na alpinistów i nikt nie wymaga żeby taki sportowiec ze szczytu Mont Blanc wypowiadał się za rewolucją, albo przeciw (Gombrowicz, 2012, s. 135–136).

Sądzę, że przytoczony cytat, paradoksalnie, powinien zachęcać badaczy do politologiczno-socjologicznych analiz. Bynajmniej nie chodzi tu, o – kolokwialnie rzecz ujmując – robienie Gombrowiczowi na złość. Po pierwsze, trzeba zaznaczyć kontekst wypowiedzi. Słowa te poprzedza wspomnienie o przyprawieniu pisarzowi łatki „prawicowca”. Ponownie mamy więc do czynienia z wąskim rozumieniem

11 Nie sposób nie przytoczyć w tym miejscu cytatu z *Dziennika*: „[...] wejść w Paryż z niewinną nonszalancją, jako konserwatysta-burzyciel, hreczkosiej-awangardzista, lewicowiec prawicowy, prawicowiec lewicowy, sarmata argentyński, arystokratyczny plebejusz, artysta antyartystyczny, dojrzałe niedojrzały, anarchista zdyscyplinowany, sztucznie szczery, szczerze sztuczny” (Gombrowicz, 2018a, s. 845).

12 Zob. np. *Pojęcie „formy” u Gombrowicza* (Jarzębski, 1971)

13 Słowo nieprzypadkowo ujęte w cudzysłów – o tym, jak dalece zdominował Gombrowicz swego rozmówcę, przeczytać można w posłowie Jerzego Franczaka (Franczak, 2012).

polityczności i beztroskim szufladkowaniem autora, który liczył na zgoła odmienny odbiór. Co więcej, sam Gombrowicz stwierdza, że jego *Operetka*, prowokująca do tego krzywdzącego osądu, „nie jest naturalnie ani z prawa, ani z lewa” ale JEST „proklamacją bankructwa wszelkiej ideologii politycznej, bankructwa stroju” (Gombrowicz, 2012, s. 135). Jakże więc dyskutować z faktem, że polityka jako taka była obecna w dziełach polskiego pisarza? Ten aspekt właśnie, z mojej politologicznej perspektywy, w jego twórczości intryguje najbardziej. Gombrowicz to autor, który na świat (również świat polityki) spoglądał bardzo sceptycznie, krytycznie, bez większego entuzjazmu. Nie pociągały go ani wielkie, ani pomniejsze ideologie. Nie odczuwał potrzeby angażowania swej twórczości w politykę ani robienia ze swoich książek narzędzi agitacji. Polityczny dystans Gombrowicza, połączony z niekwestionowanym talentem do obserwowania mechanizmów rządzących społeczeństwem, czyni jego twórczość cennym zapisem socjologicznych spostrzeżeń, które wykorzystać można również na gruncie nauk politycznych.

Reasumując, główny bohater *Zbrodni z premedytacją* (Gombrowicz, 2018c) obsesyjnie usiłuje rozwikłać zagadkę morderstwa, do którego nigdy nie doszło – i nierzadko analogiczną postawę przyjmuje czytelnik w starciu z literaturą. Granica między rozszyfrowaniem mniej lub bardziej zawoalowanego przekazu a dopisaniem znaczeń, które zaskoczyłyby samego twórcę, bywa bardzo płynna, zwłaszcza gdy mamy do czynienia z pisarstwem awangardowym. Wymagana jest tu więc doza ostrożności oraz uwrażliwienie na kilka aspektów. Po pierwsze nie wolno zapominać, że dzieła Gombrowicza nie stanowią traktatów o władzy czy społeczeństwie. Nadal obcujemy ze sztuką niosącą za sobą, naturalnie poza doznaniem estetycznymi, konkretny przekaz (w tym przypadku niebanalny obraz świata widziany oczami Gombrowicza), lecz absolutnie niebędącą „wypracowaniem na temat”, jak to kiedyś ujął sam autor, komentując recepcję *Trans-Atlantyku* (Gombrowicz, 2017b, s. 7). Po drugie, warto uszanować apolityczność autora, przy jednoczesnym uwzględnieniu, że nie oznacza ona wstrętu do pisania o polityce, ale niechęci do literackiego angażowania się w politykę.

Pytanie: „czy warto czytać Gombrowicza przez pryzmat nauk społecznych” zamieńmy więc na „czy warto czytać Gombrowicza z całkowitym pominięciem takiej perspektywy?”.

BIBLIOGRAFIA

- Franczak, J. (2012). Gombrowicz versus Gombrowicz. W W. Gombrowicz, *Testament. Rozmowy z Dominique de Roux*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Goldmann, L. (2021). *Krytyka nic nie zrozumiała*. Tłum. I. Kania. W W. Gombrowicz, *Varia 2. Dyskusje i polemiki*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Gombrowicz, W. (2004). [Przedmowa do hiszpańskiego wydania *Ferdydurke*]. W W. Gombrowicz, *Varia 1. Czytelnicy i krytycy. Proza, reportaże, krytyka literacka, eseje, przedmowy*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Gombrowicz, W. (2012). *Testament. Rozmowy z Dominique de Roux*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Gombrowicz, W. (2015). Iwona, księżniczka Burgunda. W W. Gombrowicz, *Dramaty*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Gombrowicz, W. (2017a). *Ferdydurke*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Gombrowicz, W. (2017b). Przedmowa do „Trans-Atlantyku” [1957]. W W. Gombrowicz, *Trans-Atlantyk*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Gombrowicz, W. (2018a). *Dziennik 1953–1969*. Kraków: Wydawnictwo Literackie
- Gombrowicz, W. (2018b). Szczur. W W. Gombrowicz, *Bakakaj i inne opowiadania*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Gombrowicz, W. (2018c). Zbrodnia z premedytacją. W W. Gombrowicz, *Bakakaj i inne opowiadania*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Gombrowicz, W. (2021). Jaki jest sens Ślubu. W W. Gombrowicz, *Varia 2. Dyskusje i polemiki*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Jarzębski, J. (1971). Pojęcie „formy” u Gombrowicza. *Pamiętnik Literacki*, 62(4), 69–96.
- Jarzębski, J. (2012). Erotyka i polityka. W J. Jarzębski (Red.), *Witold Gombrowicz nasz współczesny*. Kraków: Universitas.
- Jarzębski, J. (2014). Gombrowicz i Szekspir. *Pamiętnik Literacki*, 105/3, 79–91.
- Kaute, W. (2016). Polska i Polacy a „duch” nowożytności w *Dzienniku Witolda Gombrowicza*. *Studia humanistyczno-społeczne*, 12, 53–90.

- Kulas, P. (2012). Gombrowicz i problem teologiczno-polityczny. *Przegląd Polityczny*, 114, 147–152.
- Nowak, L. (2000). *Gombrowicz: człowiek wobec ludzi*. Warszawa: Prószyński i S-ka.
- Suchanow, K. (2017). *Gombrowicz. Ja, geniusz*. Wołowiec: Wydawnictwo Czarne.
- Śniowska, D.A. (2019). Gombrowicz Hobbesem podszyty. Iwona, księżniczka Burgunda w świetle filozofii politycznej. *Horyzonty Polityki*, 10(32), 73–86.
- Świercz, P. (2020). Between Realism and Nominalism. Gombrowicz and the Debate on Polish and European Archetypes of Political Culture. *Horyzonty Polityki*, 10(33), 61–79.
- Świercz, P. (2019). The Marriage from the Perspective of Political Philosophy. *Horyzonty Polityki*, 10(30), 39–64.
- Tischner, Ł. (2013). Gombrowicz poprawia Nietzschego. Kilka uwag o „Szczurze”. *Teksty Drugie*, 1–2, 201–206.

Copyright and License



This article is published under the terms of the Creative Commons Attribution – NoDerivs (CC BY- ND 4.0) License <http://creativecommons.org/licenses/by-nd/4.0/>